

Władyka, Wiesław

Publicystyka polityczna neokonserwatystów w latach 1926-1935

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 15/4, 459-473

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIEŚLAW WŁADYKA

PUBLICYSTYKA POLITYCZNA NEOKONSERWATYSTÓW
W LATACH 1926—1935

Grupa publicystów, określana często mianem „neokonserwatywna”, zaznaczyła swój udział w życiu Drugiej Rzeczypospolitej formułując oryginalne poglądy na wiele kwestii, przede wszystkim na temat polityki zagranicznej Polski. Należeli do tej grupy wybitni publicyści i pisarze młodego pokolenia, przede wszystkim Adolf Bocheński i Ksawery Pruszyński. Publikowali oni w kilku pismach, z których największą poczytnością cieszył się „Bunt Młodych”, przemianowany w 1937 r. na „Politykę”.

Neokonserwatyści — prowadzący także działalność polityczną — koncentrowali swoją aktywność na wypowiedziach prasowych, na akcjach wydawniczych; wywarli niemały wpływ na oblicze polskiej prasy politycznej w latach trzydziestych. Publicystyka neokonserwatywna należy bez wątpienia do zjawisk, które wchodzą w zakres zainteresowań historyków prasy międzywojennej.

Program neokonserwatystów, wywodząc się z haseł wysuwanych przez obóz rządzący po 1926 r., stanowił próbę wypracowania nowej strategii dla polskiej polityki zagranicznej. Opierać się ona miała na tradycyjnych zasadach „stańczykowskiej” szkoły historycznej¹, zmodyfikowanych postulatami wynikającymi z analizy bieżącej sytuacji politycznej. Pociągało to przejście od historiozoficznej krakowskiej szkoły „stańczyków” formuły „racji stanu” jako bezdyskusyjnego imperatywu w rozwiązywaniu spraw społecznych i politycznych².

Związki neokonserwatystów z obozem zachowawczym w Polsce były

¹ W wielu artykułach publicystów neokonserwatywnych odnaleźć można odniesienia do historycznej szkoły krakowskiej. We wstępie do swojej książki *Między Niemcami a Rosją* Adolf M. Bocheński pisał w 1937 r.: „W wywodach moich usiłowałem nawiązywać do tej wielkiej szkoły politycznej, której dziełom zawdzięczałem w dużej mierze moją formację polityczną. Przypuszczam, że czytelnik domyśli się, że chodzi tu o stańczyków krakowskich. Myśl publicystów tej szkoły, Juliana Klaczki, Stanisława Tarnowskiego, a zwłaszcza St. Koźmiana, zapłodniła niejedną kartę tej broszury” (s. 7—8).

² Zob. Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński*, Warszawa 1972, s. 22 i n.

nie tylko tradycyjnej natury. Po przewrocie majowym środowisko konserwatywne zainteresowało się ruchem akademickim, a zwłaszcza „Myślą Mocarstwową. Związek Akademicki”, nieliczną i bez szerszych wpływów organizacją działającą na uczelniach. Do tzw. senioratu tej organizacji należeli J. Radziwiłł i E. Sapieha oraz inni konserwatyści³. Związek wydawał w latach 1927—1929 miesięcznik pt. „Myśl Mocarstwową”. W piśmie tym pisywał Mackiewicz, pierwszoplanowym zaś publicystą był Adolf M. Bocheński⁴. Już wówczas grupę wydającą i redagującą „Myśl Mocarstwową” nazywano — w wyniku dostrzegalnych odniesień programowych i związków organizacyjnych — neokonserwatywną. Jednak dopiero po wyborach 1928 r. obóz zachowawczy — na wyraźne życzenie rządu — postawił sobie zadanie opiekowania się ruchem akademickim. W Krakowie akcji tej patronował W. L. Jaworski, w Poznańskim R. Raczyński, żywe zainteresowanie wykazywali też P. Dunin-Borkowski i J. Radziwiłł. Szybko dało to wyniki: enuncjacje „Myśli Mocarstwowej” coraz częściej zawierały zapewnienia o poparciu dla obozu konserwatywnego⁵.

Niemniej od początku dawały się zauważyć istotne różnice między grupą „młodych” a „starych”. Publicyści „Myśli Mocarstwowej” występowali z bardziej zdecydowanymi postulatami politycznymi i bardziej wykrystalizowanym programem polityki zagranicznej, któremu też poświęcali szczególnie wiele miejsca. Wychodząc z założenia, iż Polska nie może istnieć w Europie jako państwo neutralne, widzieli jej przyszłość w sojuszu z jednym sąsiadem przeciwko drugiemu. Błędny rachunek się sprawił, iż był to program budowy mocarstwowości Polski przede wszystkim kosztem wschodniego sąsiada. Rozpoczynano od postulatów podniesienia ekonomicznego poziomu kresów, by przejść do następnych etapów — jak to nazywano — realizacji polskiej racji stanu. Polityka zagraniczna miała zmierzać do osłabienia ZSRR drogą rozbicia go od wewnątrz. Postulaty te szły z reguły w parze z próbami określenia stosun-

³ A. Pilch, *Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932—1939*, Kraków 1972, s. 32.

⁴ Wydał on broszurę pt. *Ustrój a racja stanu* (Lwów—Warszawa 1928). Zdobył sobie nią niemałą popularność i uznanie środowiska konserwatywnego, a zwłaszcza Stanisława Cata-Mickiewicza. Myślą przewodnią pracy było, iż Polska nie ma innego wyboru, jak stać się mocarstwem. Temu też celowi miały być podporządkowane wszelkie zmiany wewnętrzne, także reforma ustrojowa. Autor konstatawał w zakończeniu pracy: „parlamentaryzm wydaje się być z punktu widzenia polskiej racji stanu ustrojem najgorszym, prezydenccjonalizm lepszym, a monarchia najlepszym”. Tezy te dlatego też zwróciły uwagę Cata, iż on właśnie w obozie konserwatywnym należał do najbardziej zagorzałych zwolenników wprowadzenia w Polsce monarchii, za którą występował właściwie od początku swojej kariery dziennikarskiej w „Słowie” wileńskim.

⁵ K. Troczyński, *Zagadnienie elementów polskiej racji stanu*, „Myśl Mocarstwową”, 1928, nr 7; S. Żurowski, *Postęp a konserwatyzm*, tamże, 1929, nr 1.

ku do istniejącego i żywego sporu ideologicznego między obozem narodowym a sanacyjnym na temat pojęć: „państwo” i „naród”. A. M. Bocheński pisał: „Szkoła konserwatyzmu polskiego głosi, a my solidaryzujemy się z nią w tym wypadku zupełnie, że siła narodu, jego znaczenie w hierarchii międzynarodowej zależy wyłącznie od siły Państwa, które reprezentuje naród. Państwo jest niejako dźwigarem, za pomocą którego naród jest w stanie utrzymać się i rozszerzyć swój stan posiadania. W ogólnej walce o byt walczą bezpośrednio nie narody, lecz państwa. Im który naród posiada silniejsze państwo, tym wyższe stanowisko zajmuje w ogólnej hierarchii narodów i tym łatwiej potrafi się obronić [...] Jeżeli uznajemy siłę narodu za jeden z ostatecznych celów, musimy prowadzić politykę nie inną, tylko bezwzględnie państwową, politykę racji stanu. To, co sprzeciwia się interesowi państwa, osłabia je, musi być także przeciwne interesowi narodu”⁶.

W ten sposób sformułowane założenia ideowe stały się podstawą programu „państwowego” grupy młodych konserwatystów, który został rozwinięty i wzbogacony nowymi elementami w latach następnych. Stanowił on oczywistą opozycję wobec haseł głoszonych przez ideologów ruchu nacjonalistycznego. Powodowało to ciągle przeciwstawianie się publicystów „neokonserwatywnych” prasie endeckiej. Polemiki te dotyczyły również wielu innych kwestii, będących, ich zdaniem, w ścisłym związku z polityką zagraniczną: stosunku do mniejszości narodowych, koncepcji polityki zagranicznej, stosowanych metod działania politycznego. Jednocześnie istniały już w tym okresie różnice między przedstawionymi przez Bocheńskiego postulatami a tezami, które propagowali konserwatyści w prasie i w innych wydawnictwach. Jeżeli nawet publicysta „Myśli Mocarstwowej” powoływał się na bliższe związki z myślą zachowawczą, podkreślał zawarte w niej idee państwowe i różnice w traktowaniu mniejszości narodowych w stosunku do programu obozu nacjonalistycznego, to rozwinięcie przez niego tych tez układało się w zwarty, przemyślany program antyradziecki. Takiej pełnej konsekwencji nie było w artykułach zamieszczanych w pismach konserwatywnych. Jeszcze najbliższy tezom Bocheńskiego był Mackiewicz, jego przyjaciel polityczny i częsty sąsiad z łamów prasowych.

Działalność zachowawców wśród młodzieży studiującej polegała przede wszystkim na akcji prasowo-wydawniczej. Pod koniec lat dwudziestych i na początku trzydziestych z inicjatywy redakcji pism zachowawczych zorganizowano wydawanie dodatków przeznaczonych głównie dla środowiska akademickiego. Najpoważniejsza inicjatywa zrodziła się w redakcji warszawskiego „Dnia Polskiego”, gdzie postanowiono wydawać „Kronikę Akademicką”. Pierwszy numer ukazał się w lutym 1929 r.,

⁶ A. Bocheński, *Imperializm nacjonalistyczny a imperializm państwowy*, „Myśl Mocarstwowa”, 1927, nr 1.

a już w listopadzie zmieniono tytuł na „Dzień Akademicki”. W kwietniu 1931 r. zaczął on wychodzić jako pismo samodzielne, które w listopadzie tegoż roku przyjęło nazwę „Bunt Młodych”. Redakcją kierowali wtedy przede wszystkim W. Mosin, J. Giedroyć, a pisali Rowmund Piłsudski, Ksawery i Mieczysław Pruszyńscy. W pierwszym roku samodzielnej działalności pisma o jego charakterze, linii politycznej decydował głównie prezes „Myśli Mocarstwowej” R. Piłsudski. „Bunt Młodych” propagował więc hasła mocarstwowe, nawoływał do walki z innymi grupami akademickimi, zwłaszcza będącymi pod wpływem obozu narodowego. Zajmowano się także kwestiami związanymi z codziennym życiem studenckim⁷. Ambitniejsze próby wypowiedzania się na tematy ogólniejsze podejmował przede wszystkim Ksawery Pruszyński próbujący szerzej uzasadniać wprowadzenie nowego tytułu pisma. Miał on, według niego, odzwierciedlać polityczne aspiracje młodego pokolenia, wskazywać, iż ambicją wydawców „Buntu Młodych” było wypracowanie nowych wartości, odmiennych od tych, które propagowały istniejące partie polityczne. Była więc to jednocześnie negacja programu stronnictw konserwatywnych i odżegnywanie się od miana grupy neokonserwatywnej⁸. Dlatego też Pruszyński pisał o konieczności poszukiwania odrębnego programu dla młodego pokolenia: „poglądy, które wam się wpaja, zrodziły się przed wojną, ze stosunków przedwojennych, i w tych stosunkach miały rację bytu. Dziś w nowych stosunkach musimy sobie tworzyć poglądy nowe, oparte na nowej rzeczywistości. Tą rzeczywistością jest fakt posiadania własnego Państwa, tą rzeczywistością będzie fakt stworzenia polskiego mocarstwa”⁹. W rok później ten sam publicysta w jednym z artykułów w „Buncie Młodych” krytycznie wypowiedział się o działającym po roku 1918 ruchu zachowawczym. Podkreślał, że nie był on w stanie stworzyć nowej ideologii konserwatywnej,

⁷ Podobną inicjatywę jak „Dzień Polski” w Warszawie podjął „Czas”, przy którym zaczęto wydawać bezpłatny dodatek pt. „Civitas Academica”. Pismo to ukazywało się nieregularnie, nieraz z długimi przerwami do czerwca 1935 r. W 1931 r. także i S. Cat-Mackiewicz otworzył łamy „Słowa” dla grupy młodych intelektualistów z Wilna. Utworzono wtedy dodatek pt. „Żagary”. O tych inicjatywach prasowych zob. szerzej S. Rudnicki i W. Władyka, *Prasa konserwatywna Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 14, z. 4, s. 409—465; część tych wydawnictw nadal była adresowana przede wszystkim do środowiska akademickiego, co określało często poruszaną przez nie problematykę. Takim pismem było „Civitas Academica”; także i „Bunt Młodych” w 1933 r. wydawał dwa bezpłatne dodatki: „Akademik” oraz „Akademicki Przegląd Sportowy”, firmowany jako organ AZS.

⁸ W artykule tym umownie przyjmuję tę nazwę dla omawianej grupy zdając sobie sprawę z tego, że budzić ona może zastrzeżenia. Nazwa ta była często stosowana wymiennie z inną: „młodzi konserwatyści”, zob. np. A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1969.

⁹ *Skrzyknijemy się po Rzeczypospolitej*, „Bunt Młodych” (dalej BM) z 24 VII 1932.

wysunąć nowego programu, mimo że zachował jeszcze wiele z dawnych wpływów i nadal przejawiał duże ambicje polityczne. Dlatego też — podkreślał Pruszyński — młode pokolenie nie mogło oprzeć się na ideach obozu zachowawczego, zmuszone było do szukania własnych dróg, zgodnych zresztą z tradycją polskiego konserwatyzmu¹⁰. „Bunt Młodych” nie szczędził słów krytycznych politykom zachowawczym, nie zgadzając się z przyjętą przez nich taktyką działania. Uważano, że konserwatyści powinni dążyć do połączenia się z grupą piłsudczyków, ale równocześnie bardzo dbać o zachowanie pozycji umożliwiającej prowadzenie stałej, życzliwej krytyki poczynań rządu. Dostrzegano zaś zjawisko całkowitego łączenia się konserwatystów z blokiem rządzącym: „Konia z rędem temu, kto dzisiaj potrafi określić dążenia naszych konserwatystów jako politycznego kierunku w jakiegokolwiek bądź dziedzinie życia politycznego!”¹¹.

W „Buncie Młodych” szybko doszła do głosu grupa publicystów, z którą ideowo był związany K. Pruszyński. Zamierzała ona rozpocząć ambitniejszą działalność i nie ograniczać się do propagowania kilku hasel wysuwanych przez cały obóz rządzący oraz do poruszania „peryferyjnych” i lokalnych spraw studenckich. Zmianę charakteru pisma umożliwiło ustąpienie Rowmunda Piłsudskiego i przejęcie przez R. Raczyńskiego z rąk J. Radziwiłła¹² kurateli nad ruchem mocarstwowym. Działacze

¹⁰ K. Pruszyński, „Bunt Młodych” — mocarstwowcy — konserwatyzm”, BM z 15 VII 1933.

¹¹ Autor artykułu zarzucał konserwatystom ponadto, iż: „Utraciwszy świadomość swoich politycznych celów i jednocześnie wszelkie oparcie w społeczeństwie, stali się tym w BBWR, czym powinni byli być tam od początku, tj. zespołem jednostek sympatyzujących z rządem, wybranych przezeń spośród ludzi lepiej wychowanych. Nieszczerze polega tylko na tym, że jest to jedyna rola, jaką odgrywają obecnie w społeczeństwie. Brak krytycyzmu w stosunku do rządu tłumaczyli wybitni konserwatyści koniecznością infiltrowania swoich ludzi do przeróżnych instytucji. Infiltracja personalna urzędów i instytucji jest zadaniem nader wdzięcznym i nęcącym, ale jest tylko jednym ze środków działalności stronnictwa, środkiem, który powinien być natychmiast zarzucony, jeśli się sprzeciwia głównemu celowi istnienia stronnictwa” (A. Ch[r]z[ę]szczyński, *Poza socjalizmem i nacjonalizmem*, BM z 20 VIII 1933 r.).

¹² W 1930 r. J. Radziwiłł zażądał od działaczy „Myśli Mocarstwowej”, zebranych w pałacu na Bielańskiej w Warszawie, aby przestrzegali wyznaczonej im linii politycznej i nie radykalizowali programu społecznego. Gospodarzowi zebrania przeciwstawił się bardzo ostro Zbigniew Jordan z Poznania, szybko doszło do zerwania stosunków, a opiekę nad Związkiem przejął R. Raczyński, który też doprowadził do usunięcia z władz „Myśli Mocarstwowej” R. Piłsudskiego (relacja J. Winiewicza z 11 listopada 1974 r. w zbiorach autora); K. Grzybowski pisał, że Radziwiłł był także w konflikcie z częścią młodych konserwatystów, nie zgadzając się na rozszerzenie bazy społecznej stronnictw zachowawczych. Był on zdecydowanym zwolennikiem poglądu, że wpływ na ziemiaństwo, wielki przemysł i hierarchię kościelną zapewni i bazę materialną, i wpływ ideologiczny konserwatyzmu. Poza tym był przeciwny interweniowaniu i mieszaniu się w wewnętrzne stosunki obcych

skupieni w „Buncie Młodych” szybko wyzwolili się i spod tej, niezbyt krepującej, opieki sprowadzając ją właściwie do luźnych kontaktów towarzyskich, nie mających większego wpływu na ich publicystykę polityczną. Z pismem współpracowali poza braćmi Bocheńskimi i Pruszyńskimi także: S. Łoś, P. Dunin-Borkowski, R. Wraga, K. Troczyński, S. Napierski, J. Frankowski, S. Żejmis, J. Kleszczyński, J. Reisler, J. Wieniewicz i inni. Zaczęto w tym okresie wysuwać postulaty dokonania zmian w życiu kraju, nieraz nazywając się „życzliwą wobec rządu opozycją”¹³ i krytykując niektóre posunięcia władz. „Bunt Młodych”, podobnie jak i poprzednio „Myśl Mocarstwowa”, piórem Adolfa Bocheńskiego wysuwał przede wszystkim hasła państwowe posługując się dewizą: „na plan drugi interes klasy, na plan drugi interes narodu, na plan drugi interes kościoła, nawet gdyby jego interes był sprzeczny z interesem Państwa. Na plan pierwszy interes Państwa”¹⁴. Były to hasła idące dalej niż postulaty innych pism konserwatywnych. Młodzi publicyści „Buntu Młodych” wypowiadali się w wielu kwestiach nadal w oparciu o dorobek myśli konserwatywnej, ale ich rozumienie spraw i wysuwane postulaty były często w opozycji wobec programu zachowawczego. Przyświecała im nadzieja, że — wobec indyferentnej postawy na tym polu ideologów obozu sanacyjnego i zachowawczego — zdołają skonstruować program „państwowotwórczy”. Wartością absolutną była dla nich siła państwa i jej poświęcali wszystkie ważniejsze wystąpienia prasowe; stanowiła ona dla nich wymierne kryterium przy ocenie działań rządu i partii politycznych w życiu wewnętrznym.

W obozie zachowawczym istotnie nie dbano o wypracowanie nowej ideologii. Próbowano raczej wykorzystać istniejącą koniunkturę polityczną dla doraźnych celów ekonomicznych i dla przeprowadzenia zmian ustrojowych mających zapewnić przywileje w przyszłości. Związki „młodych konserwatystów” z obozem zachowawczym były podtrzymywane, lecz wobec faktu, że konserwatyści nie stanowili w BBWR odrębnej grupy (reprezentowali w Bloku przede wszystkim interesy wielkiej własności z naciskiem na kwestie ekonomiczne, a nie polityczne), nie mogły te związki decydować o zależnościach programowych. Co prawda niektórzy z publicystów „Buntu Młodych” należeli do władz powstałego w lutym 1933 r. Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych, jak np. Aleksander Bocheński, Ksawery Pruszyński, lecz z faktu tego nie wynikały dla nich żadne organizacyjne konsekwencje (stanowisk tych zresztą nie przyjęli), tym bardziej że w następnych miesiącach dochodziło do coraz pełniejszego sfuzjowania organizacji zachowawczej

państw, tym kwestiom zaś była poświęcona w głównej mierze publicystyka członków w „Myśli Mocarstwowej” (*Janusz Radziwiłł, czyli o konserwatystach*, „Polityka z 17 V 1969 r.).

¹³ M. Pruszyński, *Opozycja Jego Królewskiej Mości*, BM z listopada 1932.

¹⁴ *Państwo przez duże „P”*, BM ze stycznia 1933.

z BBWR. Nadal „Bunt Młodych” cieszył się poparciem wpływowych polityków obozu konserwatywnego, korzystał z częściowej pomocy finansowej sfer skupionych wokół J. Radziwiłła, lecz nie pociągało to za sobą wytworzenia się układu zależności programowej i konieczności podporządkowania się młodych publicystów decyzjom władz ugrupowań konserwatywnych. Związki o tym charakterze ułatwiały działalność publicystyczną grupie ambitnych polityków. Właśnie w latach 1933—1935 sformułowała ona ostatecznie program mocarstwowy, który stanowił koncepcję polityczną różniącą się w wielu kwestiach od postulatów przywódców obozu konserwatywnego.

Poglądy czołowego teoretyka neokonserwatystów, Adolfa M. Bocheńskiego, znalazły swoje szczególnie jasne i skonkretyzowane odbicie w artykule opublikowanym pod pseudonimem „Franciszek Lansdorff” w „Drodze”¹⁵. Autor zajął się w nim analizą życia politycznego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem istniejących i wytwarzających się podziałów na prawicy życia politycznego. Uważał, że na problem należy spojrzeć z uwzględnieniem kryterium historycznego, ze zwróceniem uwagi na koncepcje polityki zagranicznej: „Geneza obozu marszałka Piłsudskiego i BBWR byłaby logicznie wytłumaczona, gdybyśmy przyjęli, iż wspólna przynależność do obozu antyrosyjskiego w czasie wojny światowej i dalej — pewna związana z tym identyczność poglądu na przyszłość Polski, była naczelną więzią, spajającą jego część radykalną i część zachowawczą”. Autor artykułu podkreślał, że o odmiennościach między obozem narodowym a konserwatywnym decydują sympatie, nastawienia emocjonalne do perspektywicznych rozwiązań geopolitycznych, nie zaś stan obecny. Decydowały więc — o czym Bocheński pisał jednoznacznie — nastroje filorosyjskie i antyrosyjskie. To kryterium miało być decydujące w stanowieniu o podziałach politycznych w Polsce: „odmienny pogląd na rozwój państwa polskiego w Europie jest bowiem jedyną rzeczywistą znaczną różnicą między obozem narododemokratycznym a obozem zachowawczym, która wytłumaczyć może przynależność zachowawców do BBWR. Z drugiej strony pewne wspólne nastawienie do stosunków polsko-rosyjskich i polsko-niemieckich jest jedynym cementem mogącym łączyć różne czynniki BBWR”.

Jednocześnie Adolf Bocheński prowadził w prasie aktywną polemikę z wynurzeniami programowymi publicystów i polityków obozu narodowego, zwłaszcza krytykując wysuwane przez nich hasła nacjonalistyczne w odniesieniu do mniejszości narodowych. Problematyce mniejszościowej młodzi zachowawcy poświęcali szczególnie wiele miejsca. Prezen-

¹⁵ *Zagadnienie prawicy w Polsce*, „Droga”, 1932, nr 6 i 7—8. Oryginał tego artykułu znajduje się w papierach K. Grzybowskiiego w Arch. PAN w Krakowie, bez sygnatury. Tekst opublikowany różni się w wielu szczegółach od zachowanego rękopisu.

towali oni w tej sprawie poglądy zbliżone do postulatów konserwatystów krakowskich: „Polityka solidaryzowania się państwa z dążeniem mniejszości do niepodległości, z jednoczesnym wytworzeniem warunków połączenia przyszłego państwa mniejszościowego pewnymi węzłami ze sobą, daje, z jednej strony — możliwie największą ilość zwolenników współpracy z państwem i daje największe stosunkowo gwarancje długotrwałości. Takie zjednoczenie interesu mniejszości z racją stanu jest w stanie przetrwać nawet najgorsze jej klęski — z jednej strony, z drugiej — w razie pomyślnej realizacji unii może przetrwać nieograniczenie długi okres czasu. Oczywiście, o ile to zsolidaryzowanie z interesami narodowymi mniejszości połączone jest z udzieleniem jej swobód wewnątrz państwa”¹⁶. Było to charakterystyczne połączenie tez szkoły krakowskiej z programem państwowym wysuwany przez „Myśl Mocarstwowa”. Autor wychodząc z założeń „stańczyków” rozwijał je po uwzględnieniu przede wszystkim swojego rozumienia polskiej racji stanu. Wywody te były więc konsekwentnym przedłużeniem koncepcji federalistycznych głoszonych przez „Bunt Młodych”, tworzyły uzupełnienie do programu antyrosyjskiej polityki zagranicznej. Zachodziła i w tym przypadku jasna zbieżność między postulatem walki o „mocarstwowość” Polski a tezą, iż da się ją osiągnąć przez stworzenie wewnątrz państwa warunków ułatwiających prowadzenie zamierzonej polityki zagranicznej: „Nie należy sobie wyobrazić, aby przy dzisiejszych stosunkach panujących w naszym państwie ideał mocarstwowy był możliwy do zrealizowania. Naszą politykę zagraniczną musimy realizować przede wszystkim w obrębie naszych granic i tu rzucać podwaliny pod przyszłą mocarstwowość. Bez załatwienia spraw narodowościowych i konsolidacji naszej państwowości niepodobna wyobrazić sobie korzystnego dla nas rozwiązania sprawy wschodniej”¹⁷.

Publicyści związku „Myśl Mocarstwowa” byli aktywni nie tylko na łamach „Buntu Młodych”. Wypowiadali się często na łamach innych pism, związanych przede wszystkim ze stronnictwami zachowawczymi czy też z obozem sanacyjnym. Wielu z nich było zresztą zatrudnionych w innych redakcjach¹⁸.

¹⁶ A. M. Bocheński, *Rewizja polityki narodowej*, „Droga”, 1934, nr 7—8.

¹⁷ A. M. Bocheński, *Wytyczne polskiej polityki zagranicznej*, BM z 20 II 1934.

¹⁸ Np. K. Pruszyński współpracował z „Czasem”, „Dniem Polskim” i „Dziennikiem Poznańskim”. Jako korespondent tych pism w lipcu 1932 r. wyjechał do Gdańska na zwiad reporterski, którego owocem była znana książka: *Sarajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 1932*. Następnie pracował w „Słowie” wileńskim. Był korespondentem tego dziennika w Palestynie (1933), w Warszawie (1934), współpracował od 1935 r. z „Wiadomościami Literackimi”, w 1936 r. wyjechał jako korespondent do Hiszpanii, następnie współpracował także z „Ilustrowanym Kurierem Codziennym” (od 1938 r.). Jednocześnie wydał kilka książek, m. in. *Podróż po Polsce* (1937). Publicystyka Pruszyńskiego wskazuje na ewolucję poglądów, na oder-

Zainteresowania publicystów neokonserwatywnych koncentrowały się — jak już wspomniano — przede wszystkim na polityce zagranicznej. Niemniej nie rezygnowano z rozważań nad kwestiami polityki wewnętrznej. W zakres tych wypowiedzi wchodziły więc sprawy narodowościowe (wiele miejsca poświęcano problemowi ukraińskiemu i żydowskiemu) oraz problemy wynikłe z przygotowywanych przez obóz rządzący zmian ustrojowych. I na ten temat wypowiadał się głównie Adolf M. Bocheński. Program jego uległ w tych latach (1932—1933) radykalnej zmianie w stosunku do haseł głoszonych wcześniej. Krytykował on przede wszystkim wytworzoną po 1926 r. (a zwłaszcza po 1928 r.) sytuację polityczną, którą cechowało opanowanie przez jedną grupę polityczną władzy wykonawczej i ustawodawczej. Uważał, że powoduje to zachwianie systemu politycznego w Polsce, wywołuje stan apatii w społeczeństwie. Postulował więc stworzenie legalnej opozycji: „Dopóki w ramach dzisiejszego reżimu, tzn. ogólnego autorytetu Marszałka Piłsudskiego, nie zaistnieje opozycja mogąca dojść do władzy dzięki swej opozycji w społeczeństwie, dopóty nie ustanie obojętny i pasywny stosunek społeczeństwa do reżimu”¹⁹. Jednocześnie autor zakładał, że opozycja będzie uznawać całkowite prawo Piłsudskiego do zajmowania się polityką zagraniczną i sprawami wojskowymi. Stworzenie takiej opozycji miało być możliwe przez rozdział BBWR na dwie części — lewicową i prawicową. Bocheński sądził ponadto, że układ ten spowoduje powolną ewolucję istniejących już grup opozycyjnych, które będą dążyć do nawiązania współpracy z lewicą lub prawicą rządową²⁰. Prorokował, że najbliższe wybory spowodują rozbięcie BBWR na dwie części. Ponadto z analizy wyników wyborów odbytych po 1926 r. wnioskował, iż obóz zachowawczy ma wielu zwolenników. Zaznaczał, że stronnictwo konserwatywne nie dociera do swoich wszystkich zwolenników. Sytuacja ta uniemożliwiać ma — według niego — zniknięcie zachowawców z życia parlamentarnego. Tym samym stanowią oni najlepszą rękojmnię, że w Polsce nie dokonają się zmiany

wanie się od haseł wysuwanych przez „Bunt”. Następuje to wyraźnie po roku 1935, w nowej sytuacji politycznej w kraju. Pruszyński wyróżnia się wśród publicystów „Myśli Mocarstwowej” tym, że decyduje się na porzucenie środowiska konserwatywnego już w 1935 r.: „Zaczął pisywać do poważnych ogólnopolskich pism i mógł potraktować poprzedni okres jako zakończony staż dziennikarski” (Z. Ziątek, *op. cit.*, s. 52); również Adolf M. Bocheński współpracował z pismami adresowanymi do szerszego kręgu odbiorców. Publikował wiele w organie teoretycznym obozu sanacyjnego — „Drodze”, w „Przeglądzie Współczesnym”, następnie współpracował z S. Mackiewiczem w „Słowie”.

¹⁹ A. M. Bocheński, *Po wyborze Prezydenta*, BM z 15 VI 1933. Problem ten Bocheński poruszał uprzednio w: *Monteskiusz i pułkownik Stawek*, tamże, 2 V 1933. Dała się więc zauważyć w latach 1932—1933 zmiana stanowiska A. M. Bocheńskiego, który zrezygnował z programu utrzymania jednolitej władzy dyktatorskiej w Polsce. Hasła te najpełniej wysuwał w 1928 r. w pracy *Ustrój a racja stanu*.

²⁰ Adolf M. Bocheński, *Czy parlamentaryzm jest możliwy w Polsce?*, BM z 20 I 1934.

w duchu faszystowskim. Bocheński wrogo odnosił się do ruchu faszystowskiego, haseł przezeń wysuwanych i stosowanych metod; najdobitniej potępiał stosunek faszyzmu do mniejszości narodowych. Jednocześnie nadal głosił konieczność oparcia się w polityce zagranicznej na państwie niemieckim.

Pismo zyskiwało coraz większą popularność w kręgach prawicy, było zauważane przez prasę polityczno-społeczną wszystkich właściwie kierunków politycznych, cieszyło się poparciem grup wchodzących w skład obozu rządzącego, który udzielał mu pomocy finansowej²¹. Redakcja zwalczała bardzo aktywnie doktrynę materializmu marksistowskiego, tendencje komunistyczne (dlatego też tak bardzo zaangażowała się wspólnie z Mackiewiczem w zwalczanie wileńskiej grupy „Żagarystów” z H. Dembińskim na czele, a także prorządowego i lewicującego „Legionu Młodych”) oraz wszelkie przejawy sympatii proradzieckich. Na tej zasadzie polemizowano z „Wiadomościami Literackimi” uważając, że światopogląd tego pisma stoi w jaskrawej sprzeczności z wysuwanymi przez „Bunt Młodych” hasłami: „Jak nie możemy wyobrazić sobie Polski bez wielkiego ruchu religijnego, tak nie możemy jej sobie wyobrazić bez dyscypliny społecznej, bez solidaryzmu gospodarczego i wspólnej pracy wszystkich klas dla narodu i państwa, bez kultu dla naszych wielkich tradycji, bez kultu dla naszej armii, bez pogardy dla subarytyzmu, nihilizmu, pacyfizmu, materializmu, walki klas [...]. Oto dlaczego położona jest nieprzyjaźń między nami a »Wiadomościami Literackimi«”²².

„Bunt Młodych” nigdy nie ukrywał swoich sympatii dla ideałów konserwatywnych, nieraz podkreślał, że wywodzi się z tradycji stańczyków krakowskich, od których przejął zasadnicze tezy światopoglądu politycznego²³. Jednocześnie coraz wyraźniej przechodził na pozycję zasad-

²¹ Pewnych subwencji dla „Buntu Młodych” udzielał Państwowy Bank Rolny (AAN, PRM, akta tajne i „mob”, sg. cz. VIII. 26). O nieformalnych związkach redakcji „Buntu Młodych” z niektórymi kręgami politycznymi obozu sanacyjnego świadczy fakt, że do czołowych publicystów tego pisma należał Ryszard Wraga, wypowiadający się często i obszernie na tematy dotyczące polityki wewnętrznej i zagranicznej ZSRR. Pod tym pseudonimem ukrywał się Jerzy Niezbrzycki, oficer Oddziału II, kierownik referatu „Wschód” w wydziale wywiadowczym. Z „Buntem” współpracował od 1933 r., najaktywniejszy był po roku 1935.

²² A. Bocheński, *Oskarżamy „Wiadomości Literackie”*, BM z 19 III 1934. „Wiadomości Literackie” atakował zwłaszcza redaktor działu „Przegląd Prasy” F. Czerwiński. W obronie atakowanych wystąpił K. Pruszyński podnoszący niewątpliwe zasługi „Wiadomości”, zwracający uwagę na duży kapitał intelektualny zgromadzony w tym tygodniku.

²³ P. Dunin-Borkowski, *Konserwatyzm a idea elity rządzącej*, BM z 20 IX 1933; J. Moszyński, *Konserwatyzm*, tamże, 1 XI 1933. Autorzy tych artykułów podkreślali walory myśli konserwatywnej, cenne w okresie przebudowy ustroju i budowy nowej elity społecznej. Moszyński pisał, iż konserwatyści są zawsze za ewolucyjnym rozwojem, charakteryzuje ich historyczny sposób myślenia — uznają moralność absolutną, hierarchizm społeczny, nienaruszalność prawa,

niczej krytyki taktyki politycznej zachowawców. Negatywnie wypowiedział się o ich „niepodległościowym” dorobku intelektualnym i ideologicznym. Dla młodych konserwatystów program mocarstwowy stawał się alternatywą umożliwiającą prowadzenie samodzielnej polityki i odrębnej publicystyki.

Rozszerzeniu problematyki podejmowanej przez młodych konserwatystów miało służyć m.in. utworzenie w 1934 r. nowego pisma pt. „Problemy”. Ukazanie się tego dwutygodnika interpretuje się nieraz jako wyraz dokonującego się rozłamu w tym gronie²⁴. „Problemy” o podtytule: „Dwutygodnik Polityczno-Literacki” nie określały swojego charakteru; wydawcy zaznaczali tylko wielokrotnie, iż jest to pismo bezstronne i apartyjne i nie ma nic wspólnego z kręgami „konserwatywno-sanacyjnymi”. Z „Problemy” współpracowali niemal ci sami publicyści co z „Buntem Młodych”, wypowiedzieli się oni jednak przede wszystkim na tematy polityki wewnętrznej, co też pociągało za sobą liczne konfiskaty²⁵. I tutaj jako naczelną dewizę wysuwano polską rację stanu²⁶.

„Problemy” prowadziły podobnie jak „Bunt Młodych” propagandę idei mocarstwowych, państwowych, zwalczając jednocześnie wszelkie tendencje lewicowe i demokratyczne, zarówno w łonie obozu rządzącego, jak i poza nim. Adolf M. Bocheński również w tym piśmie wysuwał swój program rozbicia BBWR na dwie części, jednocześnie wysuwał zastrzeżenia co do stosowanych przez władze państwowe metod i przedstawiał dość konkretne postulaty wobec rządu: „Reżim pomajowy ma w Polsce do spełnienia wielką misję. Misją tą jest zmienienie Polski na państwo zachodnioeuropejskie, oparte na swobodnych, zamożnych, z dobrowolnym przywiązaniem do Rzeczypospolitej odnoszących się obywateli. Misji tej reżim pomajowy nie spełni, jeśli opierać się będzie na metodach rządzenia, a zwłaszcza gospodarowania, siłami wybrakowanej

własności oraz ideę państwa. Nie bez wpływu na temperaturę tych wypowiedzi był fakt, iż obaj autorzy byli blisko związani z obozem zachowawczym.

²⁴ Oficjalnie wydawcą pisma był P. Dunin-Borkowski, faktycznie B. Liebermann, jako redaktor odpowiedzialny występował Ksawery Pruszyński, rzeczywiście redagujący „Problemy”. Z. Ziątek (*op. cit.*, s. 49) interpretuje fakt założenia pisma jako wyraz dążeń — przede wszystkim K. Pruszyńskiego — do krytycznego wypowiedzenia się o negatywnych zjawiskach wewnątrz kraju, co nie było możliwe w „Buncie Młodych” wobec sprzeciwu wydawców. W „Problemach” pisali m. in. Dunin-Borkowski, K. i M. Pruszyński, A. M. Czerwiński oraz A. M. Bocheński, który na początku 1935 r. pisywał głównie w tym piśmie, zaniedbując „Bunt Młodych”. Bocheński i w tym przypadku wyrastał na głównego publicystę kolegium redagującego. O odmienności „Problemów” od „Buntu Młodych” decydowała przede wszystkim problematyka, stanowiąca zresztą naturalne uzupełnienie dla też już uprzednio przedstawionych lub też ich pełniejsze rozwinięcie.

²⁵ Ukazało się 11 numerów (pierwszy 15 grudnia 1934 r., ostatni 1 maja 1935 r.), konfiskacie uległy cztery numery z 1935 r.

²⁶ „Problemy” we własnym zwierciadle, „Problemy” z 19 III 1935.

stupajkowszczyzny wojskowej i jeśli nie potrafi zapanować nad podświadomym ciężeniem b. rewolucjonistów oraz ich młodocianych epigonów do rosyjskiej myśli politycznej”²⁷.

„Problemy” potępiły utworzenie Berezy Kartuskiej uważając, że założenie specjalnego obozu odosobnienia dla więźniów politycznych wytwarza w społeczeństwie nienawiść do rządu i wzmacnia w istocie akcje terrorystyczne. Podkreślały przy tym, że zastrzeżenia te są wysuwane dlatego, iż zdaniem redakcji decyzja o założeniu obozu koncentracyjnego osłabia polską rację stanu. Protesty przeciwko tej decyzji nie mają zaś nic wspólnego z rzekomym przyjęciem przez „Problemy” założeń liberalnych w sprawach polityki wewnętrznej. Jasno podkreślał to K. Pruszyński pisząc: „Krytykując w naszej polityce wewnętrznej pewne nadzwyczajne środki zaradcze, kierujemy się [...] nie względami »liberalizmu«, a względami »racji stanu«”²⁸.

„Problemy” wypowiadały się także na inne tematy poruszane przez prasę mocarstwową w poprzednich latach, zwalczano etatyzm, atakowano zaciekle „Legion Młodych”. Dyskutowano też o zmianach ustrojowych. A. M. Bocheński sceptycznie oceniał wartość nowej konstytucji i wyrażał obawy, że nie zlikwiduje ona napięć społecznych, nie wzmocni obozu pomajowego ani też nie powstrzyma walki wewnątrz niego²⁹. Młodzi konserwatyści od dawna dostrzegali toczące się spory w łonie BBWR, sami przecież byli w nie uwikłani, prowadząc kampanię prasową przeciwko niektórym organizacjom propiłsudczykowski. Uciekano się do bardzo nieraz buńczucznych wezwań i oskarżeń o wyznawanie ideałów komunistycznych. W „Buncie Młodych” jeden z publicystów zapewniał: „przeciw komunizmowi oficjalnemu nie chcemy mobilizować policji, ale mobilizujemy i mobilizować będziemy opinię niezależnej, nie zgangrenowanej, polskiej inteligencji”³⁰. Jednocześnie reklamowano się jako „jedynne niezależne pismo”. Podtrzymaniu tego zapewnienia służył także podtytuł wprowadzony jeszcze w 1932 r.: „Niezależny Organ Młodej Inteligencji”. Neokonserwatyści zamierzali bowiem zdobyć wpływ wśród młodego pokolenia inteligencji; na tym polu gotowi byli podjąć walkę z Narodową Demokracją, a także z przedstawicielami lewicowego odła-

²⁷ A. M. Bocheński, *Rusyfikacja Polski współczesnej*, „Problemy” z 15 XII 1934.

²⁸ Cyt. za: Z. Ziątek, *op. cit.*, s. 50 z art. *To wcale nie jest liberalizm*, „Problemy”, 1935, nr 6. Podobne stanowisko prezentował A. M. Bocheński (*Celowość Berezy Kartuskiej*, tamże z 1 II 1935). K. Pruszyński i A. M. Bocheński zamierzali nawet — jako protest przeciw Berezie — zgłosić się do obozu jako dobrowolni więźniowie, listy J. Giedroycia do M. Pruszyńskiego z 16 lipca 1934 r., K. Pruszyńskiego do M. Pruszyńskiego z 26 lipca 1934 r., A. M. Bocheńskiego do siostry Olgi z 16 lipca 1934 r. w zbiorach prywatnych.

²⁹ A. M. Bocheński, *Przyszłość nowej konstytucji*, „Problemy”, nr 11 z 1 maja 1935 r.

³⁰ A. Bocheński, *Dać im swobodę!*, „Problemy”, nr 1 z 20 I 1934.

mu sanacji. Jednocześnie znajdowali się od początku swojej działalności w obozie piłsudczykowski, co w sposób wyraźny określało ich postulaty. Z programem, działalnością tego obozu utożsamiali się mimo nieraz krytycznego stosunku do poszczególnych posunięć i decyzji politycznych. Wierzyli, że Piłsudski realizuje politykę zmierzającą do wzmocnienia państwa, a w stosunkach międzynarodowych właściwie dba o polską rację stanu. Dlatego też przede wszystkim z osobą Piłsudskiego młodzi konserwatyści wiązali nadzieje na budowę mocarstwowości Polski.

Śmierć Piłsudskiego wywarła znaczny wpływ na omawianą grupę. Dojrzewiała ona politycznie w cieniu legendy Piłsudskiego. W maju 1935 r. rozpoczął się okres, w którym potwierdziły się obawy, iż obóz rządzący przeżyje „dekompozycję” a państwo nie ulegnie wzmocnieniu. Drogi młodych zachowawców rozejdą się, ulegnie całkowitemu zerwaniu — poprzednio jeszcze podtrzymywany na niektórych polach działalności — kontakt ze stronnictwami konserwatywnymi. One same przeżyją trudny okres, nie umiając wydostać się z depresji politycznej, w której znalazły się po rozwiązaniu BBWR. Co prawda „Bunt Młodych” ukazywał się nadal, nawet rozwijał się, rozszerzając grono współpracowników. Nie towarzyszył temu jednak rozwój założeń ideologicznych, które przedstawiane były nadal w kształcie sprzed 1935 r.

W 1937 r. pismo przyjmuje nazwę „Polityka” i całkowicie odżegnuje się od związków z powstałym Stronnictwem Zachowawczym, głosząc — tak jak poprzednio — że bliskie są mu ogólne wskazania szkoły krakowskiej mówiące o tym, że Polskę zgubiła słabość ustrojowa³¹. Po 1935 r. rozluźniają się związki K. Pruszyńskiego z „Buntem Młodych”. Przechodzi on ewolucję poglądów politycznych i społecznych, zrywa z ideologią mocarstwową po uświadomieniu sobie jej porażki w walce o zdobycie poparcia młodego pokolenia. Nie ukrywa, iż grupa, z którą był blisko związany, pojmowała hasła jagiellońsko-federalistyczne „dość mętnie”³². Pruszyński przechodzi na pozycje publicysty krytykującego państwo sanacyjne, negatywnie wypowiadającego się o ideach imperialnych, o wartościach, do których przywiązywała wielką wagę warstwa szlachecko-ziemiańska. Notuje w 1936 r.: „Wśród wrzasków, wśród oklasków, wśród głębokiego przekonania, że kroczymy naprzód, że jesteśmy mocarstwem, że krzepniemy, że idziemy frontem do wsi, że działamy państwowotwórczo, że propagujemy i krzewimy, będziemy się stopniowo, nieuchronnie [...] osuwali w dół, na dno”³³.

³¹ Zespół, *Zachowawcy i my*, „Polityka” z 25 XII 1937.

³² *Kampania młodych 1926—1934. Przyczyny klęski rządów pomajowych*, „Prosto z mostu”, 1935, nr 48.

³³ *Praszczaj, niemytąja Rassija*, „Słowo”, 1936, nr 198. Cytat ten podaje też Z. Ziątek (*op. cit.*, s. 56), który poza tym omawia ewolucję polityczną K. Pruszyńskiego po roku 1935, wskazując na jego odejście od ideologii mocarstwowej i na zerwanie z „Buntem Młodych”.

„Bunt Młodych” piórami Bocheńskich, S. Łosia, R. Wragi kontynuował po roku 1935 politykę, której podstawy zostały sformułowane po przewrocie majowym w „Myśli Mocarstwowej”, a rozwinięte w latach 1933—1994. Jest to już jednak odrębny okres w życiu pisma, a także i grupy je redagującej. Rozszerza się tematyka podejmowana w „Buncie” i w „Polityce”, pisma te zostają zasilone artykułami m. in. S. Stomy, O. Górki, J. Walldorfa, B. Suchodolskiego. Spotyka się często głosy krytycznie wypowiadające się o poczynaniach rządu, „Polityka” popiera jednak powstanie ONZ i zajęcie Zaolzia, oceniając to wydarzenie jako sukces polityki zagranicznej. Nadal publicyści tego kręgu pozostają pod wpływem idei wysuwanych przed 1935 r., ewentualnie zaadaptowanych do wydarzeń bieżących.

Program polityczny neokonserwatystów został sformułowany w latach 1926—1935, w okresie, w którym stronnictwa zachowawcze powróciły na scenę polityczną i dla wzmocnienia wpływów politycznych powołały do życia kilka pism akademickich. Ambitni i zdolni publicyści skupieni w tych pismach skonstruowali własny program polityczny, wysuwając utopijne hasła mocarstwowe i rozluźniając coraz bardziej swoje związki z ugrupowaniami konserwatywnymi. W latach 1933—1935 ideologia mocarstwowa, na pewno wygodna dla obozu rządzącego i przezeń inspirowana, osiągnęła apogeum na łamach „Buntu Młodych” i „Probleatów”. W latach następnych jej orędownicy propagowali nadal te same hasła — w sytuacji, w której polska racja stanu nie mogła już odnotować żadnego sukcesu.

Neokonserwatyści działali do 1935 r. w ramach szeroko pojmowanego obozu sanacyjnego, także i w ostatnich latach Drugiej Rzeczypospolitej ich związki z grupą rządzącą były ścisłe. Ogólna ocena publicystycznego dorobku młodych zachowawców powinna więc uwzględniać ten kontekst, mimo że w „Buncie Młodych” i innych pismach tego kręgu zdarzały się wystąpienia głęboko krytyczne wobec poczynañ władz państwowych. Grupa neokonserwatywna nie posiadała szerszych wpływów w środowisku studenckim, również w społeczeństwie, a jej publicyści mający ambitne zamiary pokierowania losami młodego pokolenia pozostawali w swojej działalności samotni. Wnet zresztą okazało się, że i między sobą nie są całkowicie zgodni, co doskonale obrazuje ewolucja poglądów Ksawerego Pruszyńskiego. Publicystyka neokonserwatystów nie wywołała szerszego oddźwięku społecznego, lecz była dostrzegana i żywo, często bardzo negatywnie oceniana i komentowana w prasie lat trzydziestych. Zainteresowanie to wywołane było tym, że była to publicystyka o wyraźnym charakterze politycznym, reprezentująca zwarty program taktyczny i strategiczny; nie bez znaczenia był też fakt, że firmowało ją prawicowe skrzydło obozu sanacyjnego mające wielu przeciwników politycznych, tak wewnątrz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, jak i poza nim. Sytuacji nie ułatwiała i to, że „Bunt Młodych” powoływał

się często na „stańczykowską” tradycję i „szkołę” myślenia, niepopularne i zwalczane przez stronnictwa demokratyczne, lewicowe, a również i przez endecję. Tak więc działalność wydawnicza i prasowa konserwatystów jest interesująca nie tylko dla historyków prasy; charakter tej publicystyki, jej rola i miejsce w życiu czasopiśmiennictwa Drugiej Rzeczypospolitej sprawiają, iż staje się ona interesująca dla badacza myśli politycznej i ruchów politycznych, mimo że grupa neokonserwatywna działała niejako na marginesie życia publicznego.